

Warszawa, 24 września 2021 roku
dr Sławomir Dudek, główny ekonomista FOR
Rafał Trzeciakowski, ekonomista FOR
Marcin Zieliński, ekonomista FOR

Komunikat FOR 33/2021: Krysiaka saldo błędów i opuszczeń

Synteza:

- Zaprezentowane na konferencji zorganizowanej przez Patryka Jakiego „saldo Krysiaka” to tendencyjne, błędne metodologicznie, wybiórcze zestawienie liczb służące temu, by pokazać, że w wyniku członkostwa w UE przez 17 lat Polska straciła gigantyczne kwoty.
- W rzeczywistości „saldo Krysiaka” jest saldem błędów i opuszczeń. Pomija to, że 40% zysków z inwestycji zagranicznych jest reinwestowanych w Polsce, a do kraju napłynął ogromny kapitał z Europy Zachodniej. Błędnie też wskazuje ujemne saldo bilansu handlowego Polski z UE. Pomija bilans usług i błędnie koryguje eksport o wkład importowy.
- Co również istotne, Polskie firmy na wspólnym rynku w wielu obszarach radzą sobie doskonale, z kraju deficytowego w obrotach handlowych, staliśmy się krajem nadwyżkowym. Polski przemysł przetwórczy od wejścia do UE zwiększył swoje obroty ponad 2,5-krotnie, podczas gdy np. niemiecki w ciągu tych 17 lat tylko o 12%. W związku z tym skorygowane dodatnie saldo przepływów będzie się co roku istotnie powiększać się o kolejne dziesiątki mld zł.
- Co istotniejsze, takie saldo, nawet po odpowiednich korektach, nie będzie uwzględniało najważniejszej korzyści z przynależności do struktur UE – dostępu do wspólnego rynku. Modele szacujące takie korzyści tworzy się w oparciu o podstawowe ustalenia nauk ekonomicznych. Wynika z nich jednoznacznie, że Polska dzięki dostępowi do wspólnego rynku odniosła ogromne korzyści.
- Biorąc pod uwagę nawet tylko ostrożny szacunek korzyści makroekonomicznych (że PKB jest wyższy o ok. 11% w efekcie wspólnego rynku), wartość dodatkowego PKB to ok. 250 mld zł tylko w jednym roku. A warto przypomnieć, że błędne „saldo Krysiaka” wskazuje na stratę tylko 31,5 mld zł rocznie. Wielkość salda błędów i opuszczeń w wyliczeniach Krysiaka jest więc tym bardziej porażająca.

Kilka dni temu odbyła się konferencja prezentująca ustalenia zamówionego przez Patryka Jakiego, a przygotowanego przez Tomasza Grzegorza Grossego i Zbigniewa Krysiaka raportu na temat „saldo transferów finansowych między Unią Europejską a Polską”. Ponieważ sam raport, podzielony na dwie części, nie został ujawniony (choć można do niego dotrzeć, przeszukując portal internetowy „Tygodnika Solidarność”¹), to w oczywisty sposób uwaga opinii publicznej skupiła się na bijącym po oczach ujemnym saldzie „bilansu finansowego Polski w UE”.



Źródło: Plansza z konferencji „Saldo transferów finansowych między Unią Europejską a Polską” uzupełniona o stempel własny FOR

Skorygowane „saldo Krysiaka”

W istocie ów „bilans finansowy Polski w UE” to tendencyjne zestawienie liczb służące temu, by pokazać, że w wyniku członkostwa w UE przez 17 lat Polska straciła 535 mld zł, czyli 31,5 mld zł rocznie². Trzeba zacząć od tego, że jak dotąd prawdopodobnie nikomu nie udało się odtworzyć dokładnych obliczeń „saldo Krysiaka”. Nie oznacza to jednak, że nie da się wskazać na błędy metodologiczne popełnione przy jego obliczaniu.

W istocie jest to – nawiązując do nazewnictwa stosowanego w bilansie płatniczym – „saldo błędów i opuszczeń”.

¹ https://www.tysol.pl/data/BALANCE_OF_FINANCIAL_TRANSFERS_BETWEEN_THE_EU_AND_POLAND.pdf.

² Według tabeli z raportu Polska straciła nawet więcej, bo niemal 682 mld zł, ale na konferencji przedstawiono saldo obrotów towarowych mniejsze o połowę.

Dlaczego jest to saldo błędów?

Po pierwsze, dlatego że „bilans finansowy” zestawia przepływy o diametralnie odmiennym charakterze – o ile unijne transfery stanowią zwyczajną redystrybucję bogactwa, o tyle zyski są wynagrodzeniem za zainwestowanie kapitału i związane z tym ryzyko, przez co odzwierciedlają produktywny wkład kapitalistów w gospodarkę, a zapłata za ewentualny import jest zapłatą za towary i usługi, które ludzie chcą dobrowolnie kupować. Nie są to więc żadne straty. Nie stajemy się biedniejsi przez to, że kupujemy włoskie wędliny albo niemieckie samochody.

Po drugie, pierwsza z czerwonych pozycji – „bilans finansowy spółek UE transferujących zyski z Polski oraz zyski polskich spółek z UE” – z racji swojej wielkości musi obejmować również tę część dochodów, której inwestorzy zagraniczni nie wypłacają sobie, czyli zyski reinwestowane. W latach 2004–2020 inwestorzy zagraniczni z UE średnio 40% swoich zysków reinwestowali, czyli „zostawiali” w polskiej gospodarce. Wypłacone dywidendy i odsetki stanowiły 557,5 mld zł – kwotę o ponad 40% mniejszą od podanej przez Krysiaka. Nie można jednak wykluczyć, że część tej kwoty „wróciła” do polskiej gospodarki w formie inwestycji w inne przedsięwzięcia.

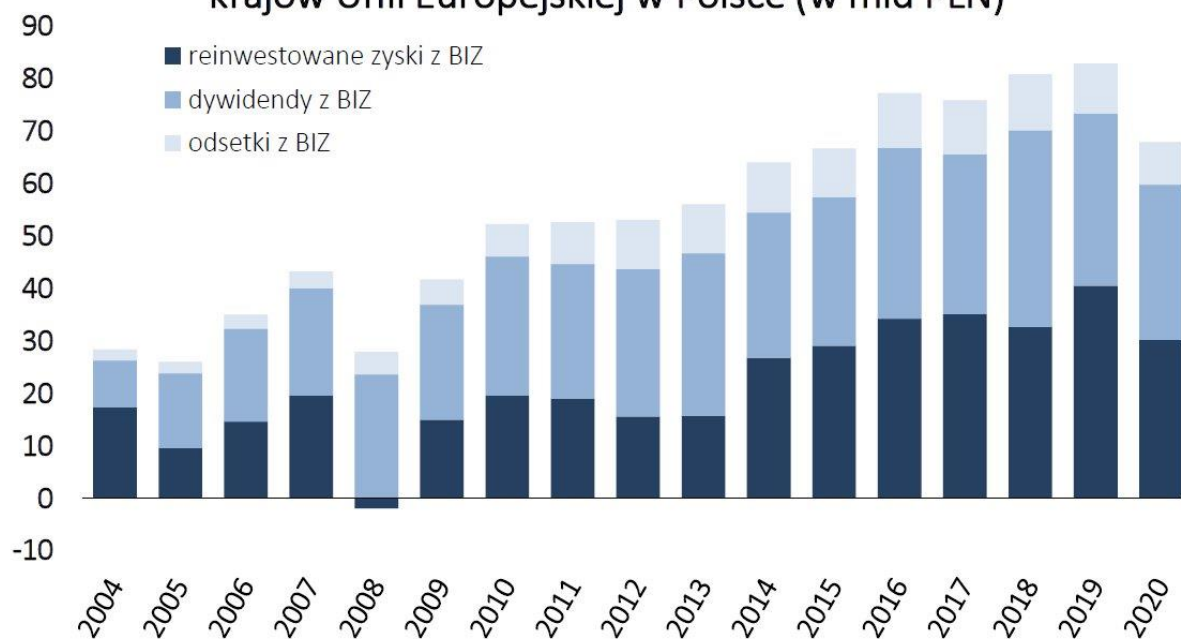


Marcin Zieliński, ekonomista FOR

[@MA_Zielinski](https://twitter.com/MA_Zielinski)

[✉ marcin.zielinski@for.org.pl](mailto:marcin.zielinski@for.org.pl)

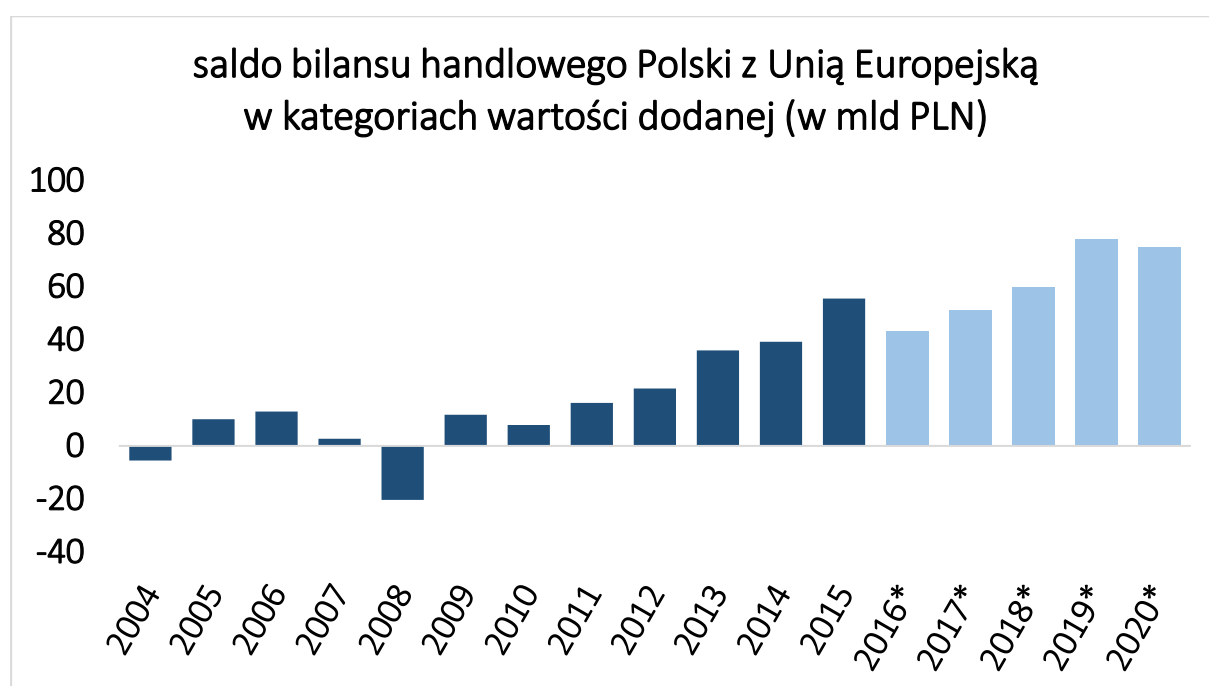
dochody z bezpośrednich inwestycji zagranicznych krajów Unii Europejskiej w Polsce (w mld PLN)



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych Eurostatu

Źródło: https://twitter.com/MA_Zielinski/status/1440796879567015936

Po trzecie, Krysiak, by dowieść, że polskie saldo bilansu handlowego z UE jest wbrew faktom ujemne, po pierwsze pominął zupełnie saldo usług (które w latach 2004–2020 wyniosło łącznie 376 mld zł), przedstawiając samo saldo obrotu towarowego, a po drugie w autorski sposób (którego nikomu nie udało się odtworzyć) pomniejszył je o „wsad” z Chin. Tymczasem OECD udostępnia dane na temat krajowej wartości dodanej w eksporcie netto do UE (czyli tego, co próbował przedstawić Krysiak) do 2015 roku. Skumulowane dla lat 2004–2015 saldo obejmujące zarówno towary, jak i usługi wyniosło ponad 188 mld zł. Dokonaliśmy prostego szacunku salda w kategoriach wartości dodanej przy założeniu, że od 2016 roku proporcja między tym saldem a saldem bilansu handlowego była taka sama jak wcześniej. Dla całego okresu polskiej obecności w UE otrzymaliśmy wynik na poziomie 495 mld zł.



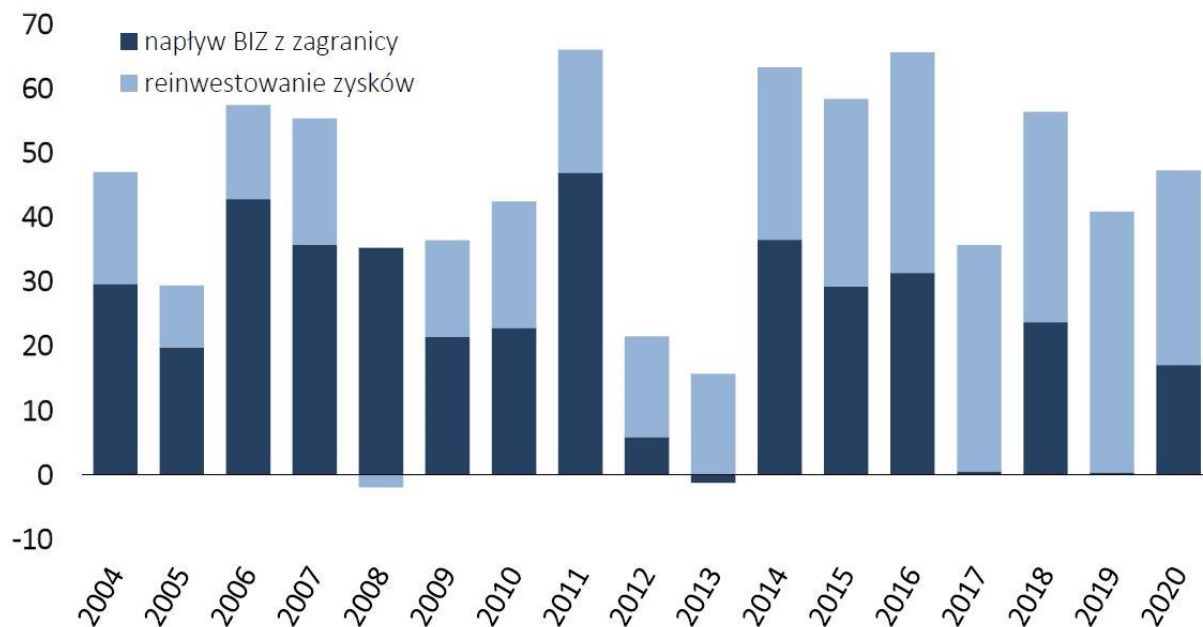
Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych OECD (przeliczonych na PLN według kursu średniego na podstawie danych ze stooq.pl); *szacunki własne FOR na podstawie danych Eurostatu

Dlaczego „saldo Krysiaka” jest saldem opuszczeń?

Dlatego że zupełnie pomija źródło zysków inwestorów zagranicznych. Patrząc na przedstawione podczas konferencji zestawienie, można odnieść wrażenie, że te zyski, których „transferowaniem” Krysiak tak chętnie straszył, wzięty się z powietrza. Tymczasem są one rezultatem trwających od lat 90. inwestycji w polską gospodarkę. Po pierwszym kwartale 2021 roku wartość unijnych bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce przekroczyła bilion złotych, a od 2004 roku ich napływ wyniósł niemal 773 mld zł. Część tej kwoty to reinwestycje zysków, ale większość – 399 mld zł – to „nowy” napływ.



napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych z krajów Unii Europejskiej do Polski (w mld PLN)



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych Eurostatu

Źródło: https://twitter.com/MA_Zielinski/status/1440796884654645256

Stosując się do absurdalnej „metodologii” Krysiaka, zestawiającej ze sobą wynagrodzenie czynników produkcji i redystrybucję, możemy po uwzględnieniu wymienionych pozycji „saldo błędów i opuszczeń” wyliczyć zupełnie inny „bilans finansowy”, zgodnie z którym do Polski „napłynęło” netto ponad 900 mld zł. Według naszych szacunków Krysiak pomylił się zatem o niebagatelną kwotę prawie półtora biliona złotych!

SKORYGOWANE SALDO KRYSIAKA

NAPŁYW NETTO ŚRODKÓW Z BUDŻETU UE	+593 MLD ZŁ
NAPŁYW „NOWYCH” BEZPOŚREDNICH INWESTYCJI ZAGRANICZNYCH Z KRAJÓW UE	+399 MLD ZŁ
WYPŁACONE DYWIDENDY I ODSETKI	-558 MLD ZŁ
SALDO BILANSU HANDLOWEGO W KATEGORIACH WARTOŚCI DODANEJ	+495 MLD ZŁ
RAZEM	+929 MLD ZŁ

Źródło: Opracowanie własne FOR

Faktyczne korzyści z członkostwa w UE

Podstawowy problem z „saldem Krysiaka” jest jednak taki, że nawet mimo naszych korekt nie ma ono sensu. Jakże by to saldo nie było, nie zmieni ono podstawowych ustaleń nauk ekonomicznych: że wymiana handlowa jest korzystna dla wszystkich partnerów, międzynarodowy podział pracy zwiększa produktywność jego uczestników, a inwestycje zagraniczne służą rozwojowi kraju przyjmującego. Postawiona przez Krysiaka teza, że import prowadzi do „wysysania wartości i gotówki z gospodarki”, powieliła błędy dawno skompromitowanej teorii merkantylizmu, z którymi rozprawili się klasyczni ekonomiści – Adam Smith i David Ricardo – już ponad 200 lat temu.

To przez pryzmat wyżej wspomnianych ustaleń ekonomiści oceniają korzyści dla Polski z przynależności do struktur UE. Wyniki takich badań są jednoznaczne: Polska dzięki dostępowi do wspólnego rynku odniosła ogromne korzyści. Wskazują na to publikacje w recenzowanych czasopismach naukowych, w tym tegoroczne opracowanie Hagemejera, Michałka i Svatko (2021) z Uniwersytetu Warszawskiego. Autorzy, korzystając z metodologii znanej z najlepszych światowych czasopism naukowych w dziedzinie ekonomii (zob. Campos et al. 2019), na podstawie strukturalnych charakterystyk kraju, takich jak udział przemysłu w wartości dodanej, wzrost populacji czy wskaźniki szkolnictwa, ekonometrycznie symulują kondycję hipotetycznej Polski, która nigdy nie przystąpiła do UE. W efekcie okazuje się, że po 15 latach po akcesji nasz dochód

na mieszkańca jest o 31% wyższy niż w scenariuszu, w którym Polska by do UE nie przystąpiła. Jednak unijna presja na reformy rynkowe w procesie przedakcesyjnym powoduje, że trudno ją oddzielić od reszty polskiej transformacji. Dlatego autorzy do wskaźników strukturalnych dodają również wskaźniki instytucjonalne wolności gospodarczej, co daje oszacowanie, że dochód na mieszkańca może być nawet o 55% wyższy niż w scenariuszu kontrfaktycznym.

Krysiak, jak wielu innych uczestników krajowej debaty, nadmierne skupia się na kwotach otrzymywanych przez Polskę w funduszach unijnych, podczas gdy nasze korzyści z dostępu do europejskiego wspólnego rynku są nawet pięciokrotnie większe. Dzięki niemu polskie firmy działają nie tylko na rynku krajowym, na którym 38 milionów Polaków wytwarza 1% światowego PKB, lecz także na rynku europejskim, gdzie 528 mln Europejczyków wytwarza 22% światowego PKB. Jan in 't Veld (2019), korzystając z modelu równowagi ogólnej używanego przez Komisję Europejską do analizy efektów polityk publicznych, oszacował korzyści Polski z dostępu do wspólnego rynku na 10,6% PKB. Odnosząc to do samego przedpandemicznego 2019 roku, daje to korzyść w kwocie 56,4 mld euro wobec otrzymanych w tamtym roku 11,2 mld euro netto w postaci funduszy unijnych. A tutaj in 't Veld szacował jedynie efekty zniesienia celnych i pozacelnych barier handlowych oraz wzrostu natężenia konkurencji rynkowej. Gdyby uwzględnić transfer innowacji, to korzyści mogłyby być nawet większe.

Ale biorąc pod uwagę nawet ten ostrożny szacunek, że PKB jest wyższy tylko o ok. 11%, wartość dodatkowego PKB tylko w 2020 roku to ok. 250 mld zł. A warto przypomnieć, że błędne „saldo Krysiaka” wskazuje na stratę tylko 31,5 mld zł rocznie. Wielkość salda błędów i opuszczeń w obliczeniach Krysiak jest więc tym bardziej porażająca.

Myślenie wielu osób na polskiej zarówno prawicy, jak i lewicy zmierza w niebezpieczną stronę dawno skompromitowanej teorii zależności. Zgodnie z nią zagraniczne inwestycje i wolny handel pomiędzy krajami rozwiniętymi i rozwijającymi się miałyby utrzymywać peryferyjny status tych drugich. Ta ideologia doprowadziła do opłakanych w skutkach prób prowadzenia polityki przemysłowej i substytucji importu produkcją krajową w Ameryce Łacińskiej aż do lat 80. XX wieku (Bukowski i Śniegocki 2017).

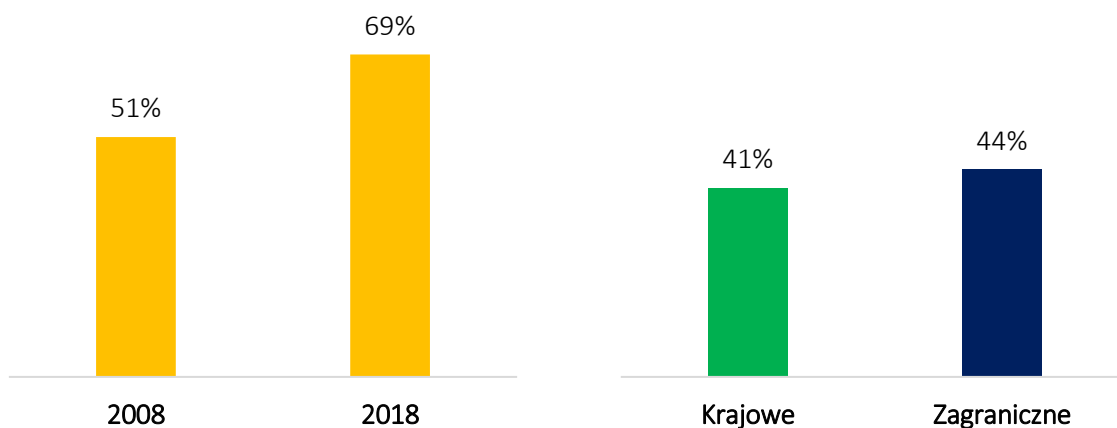
Niestety w Polsce w ostatniej dekadzie teoria zależności przeżywa drugą młodość, karmiąc nacjonalizm prawicy i antykapitalizm lewicy. Echa tej teorii można dostrzec u znanego z publikacji o nierównościach lewicowego ekonomisty Thomasa Piketty'ego, który wypromował błędne porównania w stylu Krysiaka, a wcześniej Janusza Kowalskiego. Nieszczęsne zestawienie transferów unijnych do Polski i innych krajów Europy Środkowej z zyskami osiąganymi tam przez zagraniczne firmy miało pokazywać, że obie kwoty są wysokie i że również Europa Zachodnia korzysta na integracji. Ale Piketty (2020) na tym nie poprzestał i zaczął snuć dywagacje o zagranicznych inwestorach, którzy dzięki swojej sile przetargowej mieliby utrzymywać niskie płace w Europie Środkowej. Tymczasem w rzeczywistości każdy prawdziwy ekonomista w Polsce wie, że jest dokładnie odwrotnie – firmy z zagranicznym kapitałem cechują się wysoką produktywnością i dzięki temu oferują ponadprzeciętnie wysokie wynagrodzenia.

Dzięki zagranicznym inwestycjom następuje transfer biznesowego know-how i technologii, który pozwala podnosić produktywność również w polskich firmach. firmy kontrolowane przez

inwestorów krajowych jeszcze w 2008 roku cechowała produktywność na poziomie 51% produktywności tych kontrolowanych przez inwestorów zagranicznych, w 2018 roku – już 69%. Jednocześnie ich wartość dodana rosła równie szybko co podmiotów zagranicznych. Zagraniczny kapitał nie utrwała peryferyjnego statusu Polski. Wprost przeciwnie – przyspiesza proces zamykania luki produktywności naszej gospodarki względem krajów rozwiniętych.

Produktywność firm krajowych w przetwórstwie przemysłowym jako % zagranicznych w 2008 i 2018

Wzrost wartości dodanej brutto w przetwórstwie przemysłowym w firmach krajowych i zagranicznych w latach 2008–2018



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych Eurostatu (dostępne jedynie lata 2008–2018)

Dlatego Grosse myli się, przypisując to, że w długookresowych projekcjach wzrostu gospodarczego Komisji Europejskiej Polska nigdy nie dogania Zachodu, modelowi rozwoju rzekomo zależnego od zagranicznego kapitału. Przyczyną jest przede wszystkim prognozowana malejąca podaż siły roboczej spowodowana kryzysem demograficznym, który to problem sami pogłębiamy, obniżając wiek emerytalny, kiedy cała Europa go podnosi, przywiązując niedostateczną wagę do rozwoju usług opieki nad dziećmi i osobami starszymi, subsydiując wysokie zatrudnienie w nadmiernie rozdrobnionym rolnictwie, a także ciągle zbyt mało otwierając się na imigrację. Wzrost produktywności Polski będzie też zwalniał wraz z wyczerpywaniem się łatwych korzyści z adaptowania rozwiązań z gospodarek rozwiniętych. To znowu nie jest jednak efekt żadnego modelu rozwoju, lecz empiryczna regularność występująca we wszystkich krajach skutecznie się rozwijających i tym samym zbliżających się do światowej granicy technologicznej. Tutaj znowu sami hamujemy swój rozwój, pozwalając na dominację politycznie zarządzanych państwowych polskich dużych przedsiębiorstw, których zmieniające się jak w kalejdoskopie zarządy nie mają żadnej zdolności do realizacji długofalowych projektów. To, czy dogonimy najbogatsze kraje UE, zależy od decydentów gospodarczych, tu w Polsce. Zależy od tego, czy przeprowa-

dzimy niezbędne reformy, które zresztą rekomenduje nam Komisja Europejska i OECD. Długofalowe projekcje wzrostu gospodarczego Polski KE i OECD szczegółowo analizujemy w raporcie FOR *Polska: zastój czy rozwój? Praca, praworządność, inwestycje, innowacje* (Łaszek, Trzeciakowski, Zieliński 2021), pokazując, jakich reform potrzebuje Polska, aby w dalszym ciągu skutecznie gonić kraje rozwinięte.

Podsumowanie

Jednoznacznie korzystny dla Polski bilans z członkostwa w UE nie oznacza, że nie powinniśmy zabiegać w niej o nasze i europejskie interesy. W szczególności musimy brać pod uwagę sukcesy polskich firm w eksporcie usług i dążyć do przynajmniej równie pogłębionej jak towarami liberalizacji obrotu usługami na unijnym wspólnym rynku, przeciwdziałając jednocześnie tendencjom protekcjonistycznym w niektórych państwach członkowskich. Tych spraw nie możemy jednak załatwić, kiedy Polska siedzi w unijnej „oślej ławce”, bo politycy nagle zaczynają się zastanawiać, czy traktaty są zgodne z konstytucją, wykorzystują konieczność reformy sądownictwa do jego przejmowania albo próbują przejąć prywatną stację telewizyjną.

Literatura

- Bukowski, M., Śniegocki, A. (2017), *Made in Europe. Polityka przemysłowa wobec wyzwań XXI wieku*, WiseEuropa, https://wise-europa.eu/wp-content/uploads/2017/04/Made-in-Europe_Made-in-Europe.-Polityka-przemys%C5%82owa-wobec-wyzwa%C5%84-XXI-wieku_WiseEuropa.pdf
- Campos, N.F., Coricelli, F., Moretti, L. (2019), Institutional integration and economic growth in Europe, *Journal of Monetary Economics* 103, <https://doi.org/10.1016/j.jmoneco.2018.08.001>
- Hagemeyer, J., Michałek, J.J., Svatko, P. (2021), Economic impact of the EU Eastern enlargement on New Member States revisited: The role of economic institutions, *Central European Economic Journal* 8(55), <https://doi.org/10.2478/ceej-2021-0008>
- in 't Veld, J. (2019), The economic benefits of the EU Single Market in goods and services, *Journal of Policy Modeling* 41 (5), <https://doi.org/10.1016/j.jpolmod.2019.06.004>
- Łaszek, A., Trzeciakowski, R., Zieliński, M. (2021), *Polska: zastój czy rozwój? Praca, praworządność, inwestycje, innowacje*, Forum Obywatelskiego Rozwoju, <https://for.org.pl/pl/publikacje/raporty-for/polska-zastoj-czy-rozwoj-praca-praworzadnosc-inwestycje-innowacje>
- Piketty, T., (2020), *Capital and ideology*, Belknap Press
- Trzeciakowski, R. (2020), Wspólny rynek i praworządność ważniejsze dla rozwoju Polski niż fundusze unijne, Komunikat FOR 37/2020, Forum Obywatelskiego Rozwoju, <https://for.org.pl/pl/a/8045,komunikat-for-37/2020-wspolny-rynek-i-praworzadnosc-wazniejsze-dla-rozwoju-polski-niz-fundusze-unijne>
- in 't Veld, J. (2019), The economic benefits of the EU Single Market in goods and services, *Journal of Policy Modeling* 41 (5), <https://doi.org/10.1016/j.jpolmod.2019.06.004>

Forum Obywatelskiego Rozwoju

FOR zostało założone w 2007 roku przez prof. Leszka Balcerowicza, aby skutecznie chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Naszym celem jest zmiana świadomości Polaków oraz obowiązującego i planowanego prawa w kierunku wolnościowym.

FOR realizuje swoje cele poprzez organizację debat oraz publikację raportów i analiz podejmujących ważne tematy społeczno-gospodarcze, a w szczególności: stan finansów publicznych, sytuację na rynku pracy, wolność gospodarczą, wymiar sprawiedliwości i tworzenie prawa. Z inicjatywy FOR w centrum Warszawy i w Internecie został uruchomiony licznik długu publicznego, który zwraca uwagę na problem rosnącego zadłużenia państwa. Działania FOR to także projekty z zakresu edukacji ekonomicznej oraz udział w kampaniach na rzecz zwiększania frekwencji wyborczej.

Wspieraj nas!

Zdrowy rozsądek oraz wolnościowy punkt widzenia nie obronią się same. Potrzebują zaplanowanego, wytężonego, skutecznego wysiłku oraz Twojego wsparcia.

Jeśli jest Ci bliski porządek społeczny szanujący wolność i obawiasz się nierozsądnych decyzji polityków udających na Twój koszt Świętych Mikołajów, wesprzyj finansowo nasze działania.

Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629

W sprawie darowizn, możesz się skontaktować:

Patrycja Satora, dyrektor ds. rozwoju FOR

Tel. 500 494 173

patrycja.satora@for.org.pl

Już dziś pomóż nam chronić wolność - obdarz nas swoim wsparciem i zaufaniem.

Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629

KONTAKT DO AUTORÓW



dr Sławomir Dudek

Główny Ekonomista

e-mail: slawomir.dudek@for.org.pl

Twitter: [@DudSlaw](https://twitter.com/DudSlaw)



Rafał Trzeciakowski

Ekonomista FOR

e-mail: rafal.trzeciakowski@for.org.pl

Twitter: [@ratrzeci](https://twitter.com/ratrzeci)



Marcin Zieliński

Ekonomista

e-mail: marcin.zielinski@for.org.pl

Twitter: [@MA_Zielinski](https://twitter.com/MA_Zielinski)

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR

ul. Ignacego Krasickiego 9A • 02-628 Warszawa • tel. 22 628 85 11

e-mail: info@for.org.pl • www.for.org.pl